

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKNiedzielnym
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 1/2 XII 1957 Nr 286 (4306)

Polscy parlamentarzyści u premiera Macmillana

LONDYN (PAP)

W czasie pobytu w Londynie delegacja Sejmu PRL zwiedziła m. in. Izbę Lordów i Izbę Gmin.

W czasie wizyty w Izbie Gmin delegacja Sejmu została przyjęta przez premiera Macmillana w jego gabinecie w parlamencie. Parlamentarzyści polscy odbyli z premierem brytyjskim krótką rozmowę.

Po śniadaniu goście polscy byli obecni na posiedzeniu Izby Gmin i przysłuchiwali się interpelacjom poselskim.

Delegacja polska zwiedziła także zabytkową katedrę Westminster, w której odbywają się zwykle uroczystości koronacyjne królów angielskich.

12 grudnia delegacja Sejmu jedzie do Belgii

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 grudnia 1957 r. wyjeżdża do Belgii delegacja Sejmu PRL.

Na czele delegacji stanie przewodniczący grupy parlamentarnej polsko-belgijskiej, wicemarszałek Sejmu PRL — Jerzy Jodłowski.

N.S. Chruszczow:

Będziemy walczyć o zapewnienie sobie pierwszeństwa w pokojowej rywalizacji

MOSKWA

I sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow udzielił 22 ub. m. wywiadu redaktorowi naczelnemu i właścicielowi amerykańskiego koncernu prasowego „Hearst Newspapers” oraz agencji prasowej International News Service — W. Hearstowi (juniorowi) oraz towarzyszącym mu dziennikarzom amerykańskim — F. Connifowi i R. Considine'owi. Poniżej zamieszczamy — według Polskiej Agencji Prasowej — streszczenie kilku fragmentów tego wywiadu.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich poruszył m. in. sprawę niepodpisania deklaracji przez przedstawicieli Jugosławii i zapytał czy starano się ich przekonać, by złożyli swój podpis pod tym dokumentem. W odpowiedzi Chruszczow oświadczył, iż złożenie podpi-

su pod jakimś dokumentem jest całkowicie dobrowolną sprawą. Każdy kraj samodzielnie decyduje, czy chce, czy nie chce uczestniczyć w opracowaniu takiego czy innego dokumentu. Przedstawiciele Jugosławii nie brali udziału w opracowaniu deklaracji. Sami też zdecydowali, jak ustosunkować się do tego dokumentu.

Zapytany, czy wzmianka w deklaracji o konieczności umocnienia Układu Warszawskiego oznacza, że ZSRR zamierza dostarczyć członkom tej organizacji najnowszych typów broni, Chruszczow odpowiedział, że zależy to będzie od sytuacji i polityki krajów wchodzących w skład NATO. Poza tym — wyjaśnił Chruszczow — broń rakietowa, którą posiada Związek Radziecki obliczona jest na wykorzystanie jej z terytorium ZSRR i Związek Radziecki nie stoi wobec problemu konieczności rozmieszczenia tej broni w krajach Układu Warszawskiego. Armia radziecka — stwierdził Chruszczow — posiada również pociski rakietowe o mniejszym zasięgu, a oddziały radzieckie stacjonujące w NRD posiadają wszelkie typy broni, potrzebne dla ich gotowości bojowej i odparcia każdej agresji.

Chruszczow zapewnił dziennikarzy amerykańskich, że Związek Radziecki nigdy nie rozpocznie wojny, jeśli nie zostanie napadnięty. Natomiast będzie walczyć o zapewnienie sobie pierwszeństwa w pokojowej rywalizacji celem zapewnienia ludności ZSRR lepszych warunków życia. (K)

Konkurs urody muzyki



28 ub. m. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się zebranie aktywów partyjnego, na którym I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka wygłosił referat „O wynikach narad Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie”.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Fot.: Maksymilian Myszowski

Poznań stał się nie tylko miastem Targów i miejscem spotkań naukowców, ale również ośrodkiem organizującym poważne imprezy kulturalne. Festiwal Młodej Poezji, Zjazd Związków Literatów Polskich (za tydzień), Festiwal Chórów Polskich, a wreszcie rozpoczęły się III Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — to fakty, które świadczą o rosnącym prestiżu naszego miasta na zewnątrz, świadczą dobrze o walorach organizatorskich Wielkopolan, świadczą też pozytywnie o atmosferze poznańskiej, tak bardzo sprzyjającej sztuce i twórcy.

A więc znowu, po raz drugi zjechali do Poznania z wielu krajów świata wybitni muzycy i ich uczniowie — młodzi wirtuozi — skrzypkowie. W Auli uniwersyteckiej wstąpił oni w szranki najbardziej chyba szlachetnych zapasów, jakie zna ludzkość: w tej walce orężem jest piękna muzyka.

Z wystrzeżeniem w kosmos sputników wstąpili-

my w epokę wyścigu umiejętności, wyzwającego w każdym niemal człowieku głód wiedzy i chęć jej zdobycia. Natomiast muzyka uruchamia często drzemające jeszcze w człowieku wartości duchowe, każe mu często po raz pierwszy przeżywać wielkie i niezapomniane wzruszenia. A jeżeli chodzi o „świat zewnętrzny”, to muzyka nie dzieli, lecz łączy ludzi i narody, zaciera granice między państwami, służy jak najpełniejsza idea pokoju.

Dlatego też nasze oklaski nagrodzą nie tylko znakomitą wirtuozów młodych skrzypków, ich przygotowanie techniczne, czy wewnątrz, jakie odsoni nam w czasie gry — ale również manifestacyjnie to, co jest wspólne dla wszystkich ludzi: umiłowanie piękna.

Cieszymy się, że ten swojego rodzaju konkurs piękności odbywa się w Poznaniu. Niech wszyscy, dla których dźwięk skrzypiec jest jeszcze pustą i bez treści próbą go zrozumieć. Jakże wtedy pełniejszym stanie się życie!

MAK

Nauczyciele

o wychowywaniu dzieci i młodzieży

(Inf. wł.)

Wydział Oświaty Prezydium WRN zorganizował po raz drugi w tym roku konferencję poświęconą omówieniu aktualnych problemów wychowania dzieci i młodzieży. Udział w konferencji wzię-

Statek - gigant

MOSKWA (PAP)

Długość — 134 m, szerokość — 27,6 m, wyporność — 16 000 ton, moc — 44,00 KM — oto garść szczegółów o atomowym łamaczu lodów „Lenin”, który poddawany jest obecnie w stoczni leningradzkiej ostatnim „zabiegom kosmetycznym”.

Statek z łatwością będzie kruszył lód o grubości ponad 2 m. Na wodach nie pokrytych krą lodową „Lenin” będzie rozwijał szybkość do 32 km na godzinę.

Druga część referatu (pierwsza została omówiona w tym samym zespole w czerwcu br.), przedstawiała zebrany materiał, środki i formy wychowania, które mają stać się podstawą do podniesienia rezultatów wychowawczych. W dyskusji nauczyciele i wychowawcy wiele miejsca poświęcili sprawom współpracy szkoły z rodziną, kultury osobistej oraz higieny dzieci i młodzieży.

Mówiono także o stałym podnoszeniu kwalifikacji nauczycieli oraz o ich trudnych jeszcze warunkach bytowych. (an)

Rozszerzenie wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR

Podpisanie umowy na rok 1958

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 27 do 29 listopada br. odbywały się w Warszawie obrady polsko-radzieckiej komisji mieszanej dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1958.

Obrady toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Doceniając potrzebę dalszego, wszechstronnego rozwoju współpracy kulturalnej ustalono, że plan na rok 1958 obejmie szerszy niż w latach poprzednich zakres problemów z dziedziny nauki, oświaty i sztuki.

Plan przewiduje wymianę pracowników nauki, aspirantów, studentów i nauczycieli, wymianę zespołów teatralnych i artystycznych, wymianę wystaw, wspólną produkcję filmów oraz współpracę związków twórczych, artystów, dziennikarzy i organizacji społecznych. Ponadto włączona została do planu współpraca przygraniczna okręgów ZSRR z województwami PRL oraz współpraca Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i WOKS.

Uroczyste podpisanie planu odbyło się w Warszawie 29 listopada 1957 r. Ze strony polskiej plan podpisał minister kultury i sztuki — K. KURYŁUK, ze strony radzieckiej minister kultury ZSRR — MICHAJŁOW.

Gaillard odrzuca mediację Maroka i Tunisu

PARYŻ (Radio)

W czasie debaty algierskiej, premier Francji Gaillard odrzucił marokańsko-tunezyjską ofertę mediacji w sprawie Algierii, ponieważ — jak się wyraził — warunkiem tej oferty było domniemane uznanie niepodległości Algierii, na co Francja nigdy się nie zgodzi.

Następnie premier francuski zwrócił się z apelem do Zgromadzenia Narodowego o uchwalenie tzw. ustawy ramowej dla Algierii i projektu nowej ordynacji wyborczej. Głosowanie nad tymi projektami związane jest z wotum zaufania dla rządu. (k)

19 GRUDNIA
SESJA RADY NAJWYŻSZEJ
ZSRR

Jak podaje agencja TASS, w Moskwie opublikowano rozporządzenie o zwolnieniu na dzień 19 grudnia 1957 r. IX sesji Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji. Sesja odbędzie się w Moskwie.

EISENHOWER
NA REKONWALESCENCJI

Prezydent Eisenhower opuścił w piątek rano Waszyngton, udając się w towarzystwie małżonki do swej farmy w Gettysburgu na okres rekonwalescencji.

PORAŻKA ADENAUERA

W czwartek na posiedzeniu komisji spraw ogólnoniemieckich w Bundestagu, większością 16 głosów przy 8 wstrzymujących się oraz 5 głosach nieważnych, przewodniczącym komisji wybrany został ponownie kandydat SPD — Herbert Wehner. Wyniki głosowania stanowią dotkliwą porażkę dla kanclerza Adenauera, który wypowiedział się przeciwko tej kandydaturze.

KOBIETY W IZBIE LORDÓW

Grupa parlamentarna labourystów zaaprobowowała projekt rządowy w sprawie reformy Izby Lordów. W myśl tego projektu, w skład Izby mają wejść również kobiety.

ZADŁUŻENIE FRANCJI

Jak wynika z oficjalnych danych, dług państwa Francji wyniósł w dniu 31 sierpnia br. 6.853 miliardy franków, tj. wzrost o 483 miliardy w porównaniu z długiem w dniu 31 grudnia 1956 r. Zadłużenie wewnętrzne Francji wzrosło o 436 miliardów franków, zagraniczne — o 47 miliardów.

List Wł. Gomułka do włóknarzy

WARSZAWA (PAP)

Z okazji II Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, I Sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wysłał list do delegatów Zjazdu z życzeniami pomyślnych obrad.

Delegacja radzieckiej służby zdrowia w Poznaniu

(Inf. wł.)

W dniu 29 ub. m. przybyła do Poznania 4-osobowa delegacja radzieckiej służby zdrowia. W skład delegacji wchodzi: Anatol Aleksandrow — członek Prezydium Centralnego Komitetu Zw. Zawod. Służby Zdrowia oraz Siergiej Jew tiejew — przewodniczący Rady Miejskowej Wytwórni Antybiotyków.

Członkowie delegacji zabawią w Poznaniu do dziś. W czasie swego pobytu zwiedzili sanatorium w Ludwikowie, przychodnię przyzakładową HCP oraz Obwodową Przychodnię Rejonową dzielnicy Jeżyce. (San)

Zacieśnienie kontaktów uczonych polskich i węgierskich

BUDAPESZT (PAP)

W piątek, 29 ub. m. odbyło się uroczyste podpisanie umowy o współpracy na rok 1958 między akademiami nauk Polski i Węgier.

Umowa przewiduje znaczne rozszerzenie współpracy pomiędzy poszczególnymi instytutami akademii obu krajów drogą wymiany informacji i publikacji oraz bezpośrednich kontaktów uczonych. Przewiduje się, że w 1958 roku 12 uczonych polskich różnych specjalności spędzi na Węgrzech łącznie 60 tygodni.

Na taki sam okres przybędzie do Polski 12 pracowników nauki z Węgier.

Z procesu Maluszewskiego

(Inf. wł.)

W trzecim dniu rozprawy Maluszewskiego zabrał głos prokurator Kiernowicz. Proces wykazał — powiedział oskarżyciel — że w grupie jeżyckich chuliganów i bandytów wybił się: Lisia i Matuśkowski. Byli to dwaj rywale, a zabójstwa dokonano na tle osobistych porachunków.

Wyjaśnieniem oskarżonego — stwierdził prokurator — nie można dać wiary — są sprzeczne z rzeczowymi dowodami.

Obrońca oskarżonego — mecenas Barszczewski, stwierdził, że istnieje brak ważkiej pobudki do zamordowania Lisia przez Matuśkowskiego, a krew na marynarce, to nikła poszlaka. (Biegły nie stwierdził kategorycznie, że należy do grupy „O”). „Jestem przekonany — powiedział mecenas Barszczewski, że wszędzie tam, gdzie sąd będzie miał wątpliwości co do dowodów, przesądzi je — zgodnie z literą prawa — na korzyść oskarżonego. A wtedy z braku dostatecznych dowodów winy, zapas może tylko wyrok uniewinniający od zarzutu zabójstwa”. (J)

Z ostatniej chwili

Marszałek Greczko wiceministrem obrony ZSRR

MOSKWA (Radio)

W Moskwie podano do wiadomości, że odwołany niedawno z NRD dowódca grupy wojsk radzieckich — marszałek Greczko, mianowany został wiceministrem obrony ZSRR i dowódcą wojsk lądowych. Poprzednio stanowisko to zajmował obecny minister obrony ZSRR — marszałek Malinowski.

Największy radioteleskop

Agencja TASS informuje, że w Związku Radzieckim zbudowano największy radioteleskop na świecie. Odbiera on fale dwadzieścia razy krótsze niż dotychczasowy największy radioteleskop, znajdujący się na terenie Anglii. (K)

Francuska bomba „A”

PARYŻ (Radio)

Agencja Reutersa podała, że Francja przystępuje w roku bieżącym do produkcji pierwszej francuskiej bomby atomowej. Próba z tą bombą ma być dokonana w przyszłym roku. (K)



Oto nowoczesna międzynarodowa radiostacja w Usingen (NRF), gdzie krzyżują się rozmowy z Nowego Jorku, Rzymu, Belgradu, Aten, Istanbula, Bejrutu, Kairu, Teheranu. Dzięki zainstalowaniu dwu nowych nadajników o mocy 100 kW marki Telefunken niezależnie rozmowy telefoniczne, dalekopisy i telegramy zamorskie od zakłóceń atmosferycznych. Do kontroli pracy aparatów zainstalowanych w hali wystarcza jedna osoba, mimo że np. z samym tylko Nowym Jorkiem odbywa się dziennie około 500 rozmów. Fot. — CAF

Telewizyjna premiera

Warszawa bogatsza od Poznania o wiele miesięcy doświadczeń i prób dała już telewizjom sporo bardziej i mniej udanych, telewizyjnych spektakli. Dwa z nich oglądaliśmy w Poznaniu: „Skowronka” Anouilh’a i „Abelarda i Heloizę” Vaillanda. Po półrocznym starcie i naszej, poznańskiej telewizji przeżyła swój wielki dzień — premierę pełnospektaklowej sztuki telewizyjnej. Poprzedziła ją udana próba — jednoaktówka — „Order” — udratynowana i „utelewyjnia” przez T. Halucha nowela Maupassanta w reżyserii Romana Sykały. Było to godne „pendant” do „długometrażowego” spektaklu: „Kobieta twojej młodości” — Jakuba Devala, w reżyserii Jerzego Hoffmanna. Mógłby tu ktoś wysuwać zastrzeżenia co do samego wyboru sztuki — jej wartości artystycznych. Chwilami może razić dość tania filozofia autora, jego moralizatorstwo i wręcz melodramatyczne momenty. Wszystko to jest mocno osadzone w środowisku francuskiego mieszczaństwa: — mamy do czynienia z trójkątem małżeńskim, w którym „ona” i kochanek postanawiają otruci męża, stojącego na „drodziejach szczęścia”.

Odnosiłam takie wrażenie, jakby Hoffmann po dokładnym przeanalizowaniu sztuki wziął do ręki reflektor i kierował słup jego światła na te punkty sztuki, na te postacie, na te przedmioty — na które widź w danej chwili powinien zwrócić uwagę, aby lepiej odczytać sztukę. Oczywiście owym reflektorem jest tu kamera telewizyjna, jej przemyślany, ciągły ruch, towarzyszący akcji. To ona wybiera, zbliża, eliminuje mniej istotne ele-

menty. Dzięki jej pracy widź telewizyjny ma bardziej ułatwione zadanie niż widź teatralny.

A zatem reżyser telewizyjny musi swoją premierę — sam prowadzić za pomocą arcykomplikowanej aparatury. On kieruje ruchem kamery, od jego opanowania i spokoju zależy powodzenie spektaklu. Poza tym fakt, że musi on selekcjonować rzeczy najistotniejsze od mniej istotnych — zmusza go do długiej pracy analitycznej nad tekstem, do opracowania nie tylko teatralnego, ale i filmowego sztuki. Podobne trudności, choć w o wiele mniejszym zakresie, muszą pokonać i aktorzy. W teatrze dzieli ich od widza, pewien wyznaczony przez rampę — dystans, tymczasem tu raz po raz kamera chwytta tyłko twarz i widź ma prawo rozstrzygnąć całą prawdę i głębię przeżycia.

Hoffmann bardzo ciekawie rozwiązał sekwencje następujących po sobie obrazów, każdy z nich był jakąś określona, skomponowana całością, z której wyeksponowane było to, co najważniejsze (postać twarz, czy przedmiot), a równocześnie została zachowana pełna swoboda i naturalność sytuacji. Aktorzy poruszali się, mówili kwestie, a kamera wiernie śledziła ich ruchy, ich gesty, ich mimikę. Kamera często podnosiła dramatyzm sytuacji, poprzez zbliżenie, poprzez skupienie na przykład całej uwagi widza na filiżance z herbatą, w której miała znajdować się trucizna. W teatrze aktor ma możliwość grać szerszą skalę gestu — tu kamera śledziła tylko jego twarz i rękę trzymającą filiżankę.

Warto zaznaczyć, że kompozycja wielu scen była par excellence filmowa — zwłaszcza w zbliżeniach, w ustawieniu planów. Natomiast plan ogólny, który również raz po raz, zależnie od sytuacji — kamera ujmowała — miał więcej cech teatralnych — dawał złudzenie, że oglądamy spektakl z krzesła widowni. Ale kiedy tylko zagral ten czy inny szczegół — (klatka z kanarkiem czy damska torebka) — już służyła kamera skupiała na tym całą naszą uwagę.

Ten konsekwentny rytm zmian znacznie podnosił tempo akcji, trzymał widza w stałym napięciu, a przy tym stosowany z dużym umiarem nie nużył i nie dezorientował w toku akcji. Słowem, widź miał pełną czytelność planów (nomenklatura w tego rodzaju omówieniach jest ze względu na nowość tematu b. trudna). Oczywiście nie chodzi tu tylko o logiczną, czytelną kolejność obrazów i planów, ale przede wszystkim o ich artystyczną, pomysłową kompozycję, o to, by widź mógł patrzeć na tę samą postać, czy ujęcie sceny z kilku różnych punktów (to, czego nie można osiągnąć w teatrze). I tu „kobieta” zdała egzamin na piątkę. Mimo wszystko jednak pewne słabości Devala wyszły na jaw (zwłaszcza w partiach końcowych), a stało się tak dlatego, że koncepcja reżyserska zbyt oderwała „Kobietę” od środowiska, a tym-

samym przerzuciła ciężar dramatu obyczajowo-psychologicznego na problem psychologiczny. Ciężar ten chwilami przerastał możliwości samego Devala, tekst za mało współgrał z napięciem do maksimum sytuacją dramatyczną.

Obsada była dobrana bardzo trafnie. Miła oprawa całości — dwoje młodych: A. Koneciewicz i B. Zieliński wypadli bardzo filmowo — naturalnie. Dali też oni tak tu potrzebną chwilę oddechu od „tragedii” małżeńskiego trójkąta. Szczególnie scenę pierwszą, swego rodzaju prolog, zagrali oboje z prawdziwym wdziękiem młodości, swobodą i temperamentem.

Rolę „kobiety” — (Fernandy) grała Irena Maślińska. Po traktowała ją z pełną dojrzałością swego aktorskiego talentu, dała dużą skalę przeżyć — może tylko uszedł uwagi widza moment jej „nawrócenia” do męża — decyzji by nie wlewać do herbaty trucizny (scena ta zresztą działa się poza kamerą), stąd późniejsze spięcie z kochankiem jest psychologicznie za mało uzasadnione, nieco zaskakuje. Najbardziej konsekwentną rolę był Karol Jesse — Włodzisław Zieliński. Tu właśnie znakomicie udało się stworzyć nie dwóch płaszczyzn tej postaci. Na pierwszy jest szczerym, spokojnym mężem, który przeżył 17 lat z kochanką przez siebie kobietą — na drugiej jest człowiekiem złamanym, zrezygnowanym, goździ się na śmierć, czuje się niepotrzebny.

Słabiej wypadł Sabara w roli Maurycego (młodego kochanka żony). Jego gra była jakby zbyt powściągliwa, poprawna, ale nie dająca tej pełnej skali ekspresji. Mimika była zbyt mało wyrazista, zbyt oszczędna — za to interpretacja tekstu bez zarzutu.

W sumie — obejrzelismy pierwszą, telewizyjną pełnospektaklową sztukę. Sam fakt jest dla nas bez wątpienia dużym wydarzeniem kulturalnym.

E. ELBANOWSKA

Niebezpieczne zainteresowania „Ost-Institutem” w NRF

Wraz ze wzrostem nastrojów odwetowych i militarystycznych w Niemieckiej Republice Federalnej mnożą się instytucje do badań zagadnień wschodnich, a specjalnie Polski i Związku Radzieckiego. Obok Getyngi, gdzie ma siedzibę silny ośrodek propagandowy „Göttinger Arbeitskreis” oraz dziesiątki mniejszych instytucji i zakładów o różnych nazwach, w połowie listopada br. otwarte zostały dwa nowe instytucje: w Monachium i w Kolonii.

Monachium staje się coraz bardziej centrum badań zagadnień wschodnich. W miesiącu tym 20 bm. uroczyste otwarto „Instytut do badań zagadnień prawa na wschodzie Europy” (Institut für Ostrecht), który według oświadczenia dyrektora tego Instytutu Mauracha ma podjąć tradycję dawnego Wrocławskiego Instytutu Wschodniego.

Zadaniem nowego Instytutu w Monachium jest przede wszystkim badanie ustroju państwowego krajów Polski i Związku Radzieckiego. Oprócz najliczniejszych wydziałów — polskiego i radzieckiego — utworzone zostały oddziały czeskosłowacki, rumuński, węgierski i bułgarski. Odrębny

wydział utworzono dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W otwarciu instytutu wzięli udział przedstawiciele rządu bismarskiego oraz delegacji innych instytutów do badań Wschodu. Prof. dr Maurach, dyrektor Instytutu, wygłosił referat na temat „40 lat państwa i prawa w ZSRR”, w którym zmuszony był przyznać, że „w Związku Radzieckim nauka znowu z otwartością mówi o wszystkich zagadnieniach nie uchylając się od krytyki”.

Prawie równocześnie, bo 22 bm. w Kolonii powstała inna organizacja pod nazwą: „Instytut dla Studiów Wschodniopolietycznych” (Institut für Ostpolitische Studien) założony przez ministerstwo dla uchodźców. O ile „Instytut do badań zagadnień prawa” ma pozory organizacji naukowej, instytut w Kolonii jest już organizacją ściśle polityczno-propagandową. Stawia on sobie za cel zwalczanie komunizmu w kraju i badanie jego rozwoju w krajach Europy wschodniej. Jedną z form propagandy jest szkolenie do tych zadań dziennikarzy, prawników, nauczycieli i osób zainteresowanych ze wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiego.

Przy instytucji urządzono internat, w którym słuchacze instytutu mają przebywać co najmniej tydzień i brać udział w ćwiczeniach seminaryjnych. Otwarcia instytutu dokonał minister do spraw uchodźców Oberlander, który wskazał na konieczność „uzbrojenia duchowego narodu niemieckiego do walki z komunizmem”. Minister spraw wewnętrznych NRF Schroeder zapewnił, że instytut otrzyma dostateczne środki dla pracowników naukowych i utrzymania internatu. H. B.



Różne zaskakujące widoki można zobaczyć na terenie Obserwatorium Astronomicznego w Cambridge (USA) — centralnego ośrodka badań amerykańskich związanych z wypuszczaniem i obserwacją sztucznych satelitów. Ten człowiek nie siedzi pod pachą... wszechświat z plastiku, na którym wytycza się dokładne orbity i punkty przelotu radzieckich sztucznych satelitów. Fot. — CAF

z łamów POZNANSKIEJ PRAŚY

„Tygodnik Zachodni”

Janusz Likowski („Przebieg nacjonalizmu”) zastanawia się nad skutecznością drenażu rynku poprzez sprzedaż po wygórowanych cenach importowanych samochodów osobowych.

„Gdyby — pisze autor — np. zamiast osobowych samochodów sprowadzić małe traktory rolnicze (nie wiem, czy taka transakcja była możliwa, lecz posrocznym wołno czasem pomarzyć) wówczas „drenaż rynku” miałby ręce, głowę i nogi!

„...To samo można by odnieść do tego, gdyby sprowadzić maszyny dla warsztatów rzemieślniczych, cierpiących na ustawiczny głód mechanizacji. Po otrzymaniu urządzeń i surowca gotowe są na tych maszynach zaoferować nową masę towarową na rynek krajowy i zagraniczny. Tego typu drenaż finansowy dawałby szybkie i zgodne z interesem gospodarki narodowej efekty. ...Jeśli — uważa autor — drenujemy rynek samochodami „Warszawa” — sprawa przedstawia się nieco inaczej, bo nie pozbawiamy się dewiz”.

Jednakże, zdaniem Likowskiego, „Zamiast uprawiania drenażu rynku trzeba by się zastanowić nad metodami ujawniania kapitałów niewiadomego pochodzenia i zaprzęgać je do inwestowania w budownictwo, rzemiosło, drobny przemysł w małych miasteczkach itd., by odciążać państwo z tego obowiązków”.

Oczywiście potrzebne są odpowiednie ulgi podatkowe oraz gwarancje, które by zachęciły prywatne kapitały do inwestycji; „te zaś stwarzałyby szybki przyrost masy towarowej i równowagę rynkową”.

„Gazeta Chłopska”

Temat wyborów do rad narodowych porusza Józef Olaszewski kier. Wyd. Org. NK ZSL. Pisząc o przyczynach słabości rad wymagających przezwyłączenia, uważa on, że przyczyną te tkwią w następujących zjawiskach:

— w zbytnej centralizacji i braku koniecznych uprawnień i środków dla terenowych rad narodowych. W takiej sytuacji działalność większości rad, szczególnie gromadzkich, ograniczała się do ściągania podatków i obowiązkowych dostaw. Zanikała podstawowa rola rad gromadzkich, jako inicjatorów i przewodników życia gospodarczego i społecznego na wsi;

— w zastępowaniu i wyreżnianiu w wielu sprawach przez terenowe ogniska partii politycznych, organizacji społecznych i instytucji państwowych;

— w słabym przygotowaniu ideowopolitycznym, społecznym i zawodowym oraz niedostatecznym poziomie moralnym pewnej części radnych i członków przydiów rad”.

„Gazeta Poznańska”

Z. Beryt pisze: „Przedpaździernikowe żądanie: — „powiedzcie nam całą prawdę”, było naturalną i jak najbardziej słuszną reakcją społeczeństwa na jednostronność naszej informacji i propagandy”.

Jednakże lęk przed posądem o „laktarnictwo” nie pozwalał później wielu dziennikarzom widzieć nawet najbardziej oczywistych naszych osiągnięć i zdobyczy.

„Dlatego trzeba, — stwierdza Beryt — aby pojęcie „całej prawdy” odzyskało swoje niesfalszowane znaczenie. Aby w dążeniu do jej ukazania nie popadać w skrajności, przerycając się od bezkrytycznej afirmacji do nihilistycznej negacji. Bo tak, jak częścią składową prawdy o naszym życiu są wszystkie te ujemne zjawiska, które z uporem i w niemałym trudzie zwalczamy — tak samo należało do niej wyniki uzyskiwane przez nasz przemysł, podnoszenie się rolnictwa, zdrowa inicjatywa kulturalna”.

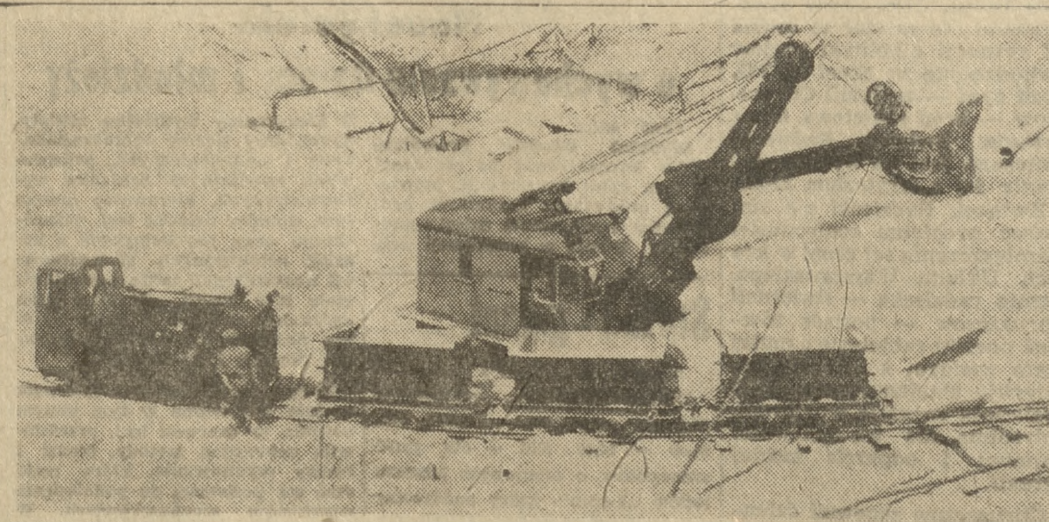
Opr. M. S.

10 LAT TEMU w Głosie

Niedawno zorganizowano w Poznaniu Związek Pogorzelców i Poszkodowanych Wojną. Jak dotąd swój udział zgłosiło 150 osób. Nie jest to wiele na ogólną liczbę 52 tys. ludzi, którzy zarejestrowali straty poniesione w czasie wojny.

28 listopada, w wieku lat 73 zmarł ceniony artysta komediowy Władysław Bratkiewicz — ulubieniec poznańskiej publiczności. Na wszystkich sztukach, w których występował, odgrywał rolę komicznego wiano go zawsze z niesłabnącym entuzjazmem a często obdarzano wiankami kwiatów.

Po 18 latach tytuł mistrzowski w piłce nożnej znów przywrócił do Poznania. Zdobyła go drużyna „Warta” po pięknym zwycięstwie nad krakowską „Wisłą” 5:2 (5:1). Na boisku entuzjazm! Autorami tytułu mistrzowskiego byli: Krystkowiak, Dusik, Weiss, Kaźmierczak, Groński, Danielek, Smółski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera i Gierak. Trenerem zespołu jest Vogel.

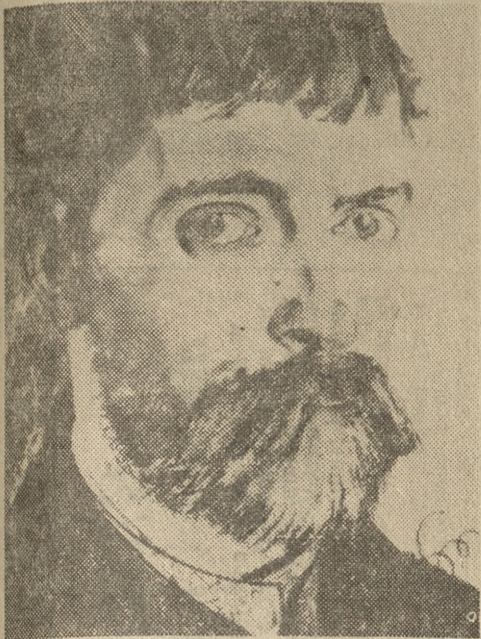


JUŻ KOPIA

W rejonie Tarnobrzegu, na terenie kopalni odkrywkowej Piaseczno, rozpoczęto wydobywanie siarki. Na razie wydobyto 100 ton. Regularna eksploatacja, jeśli nie zajdą nie przewidziane trudności, rozpocznie się w I kwartale przyszłego roku. Pokład siarkonośny o zawartości ok. 20% siarki w rudzie znajduje się na głębokości 12—15 m. Spychacze i kopaczki odsłaniają złoża a pompy głębinowe walczą z największym wrogiem kopalni — wodą gruntową. Na zdjęciu: Wybieranie nadkładu.

CAF — fot. Grzęda

Z lat chłopięcych Wyspiańskiego



Fot.: „API”

O młodości Karola Wyspiańskiego z „Zygmunt” opowiada Karol Estreicher w swojej książce pt. „Nie od razu Karol Wyspiański”. Przytaczając swoją rozmowę z ojcem. Był wtedy jeszcze w wieku przedszkolnym i, jak często chłopcy w tym wieku, pasjami lubił opowiadania. Wyciągał na nie ojca, który był kolegą gimnazjalnym i przyjacielem Wyspiańskiego. Rozmowa o Wyspiańskim utkwiała w pamięci Karolka i przetrwiała tam do dziś.

— „Bawiliśmy się” na plantacjach (plantach — przyp. red.), a stamtąd zaszliśmy pod Wawel na Kanoniczną do pracowni ojca Wyspiańskiego, zobaczyć jak rzeźbił biusty królów polskich. Ale był tak podchmielony, że uciekliśmy przed. Zgrzani biegiem w upał, postanowiliśmy zejść do katedry.

— A czemu nie do Zamku? — Na Wawelu w Zamku była wówczas karczma austriacka. Można było chodzić tylko do katedry.

— Przez to główne wejście, gdzie wiszą kości olbrzymów?

— Tak, tedy. Jakis czas włożyliśmy się po katedrze i byliśmy świadkami dziwnej sceny. Kardynał Dunajewski wypędał dewotki, bo nie lubił, jeżeli w dzień powszedni kobiety siedziały za długą w kościele, a nawet drzemały. Gdy spostrzegł babiny spędzające czas beczynnie, wówczas swoim łagodnym ale stanowczym głosem zwracał uwagę: „Do roboty, kobiety, do roboty!”

— A co było dalej?

— Weszliśmy na Wieżę Zygmuntowską. Wyspiański wpadł na pomysł, który nam spodobał się bardzo. „Słuchajcie chłopcy — powiedział — to przywilej królewski dzwonić w Zygmunta. Musimy jego głos usłyszeć. Zadzwonimy sami dla siebie”. Uwiesiliśmy się po dwóch i nie bez trudu rozkołysaliśmy dzwon. Kiedy pierwszy raz uderzył, puściliśmy sznur, ale Wyspiański krzyknął: „Ciągnij, ciągnij!” i znowu pociągnął i znowu dzwon uderzył raz, drugi, trzeci... W biały dzień, o godzinie trzeciej po południu, zdumione miasto usłyszało nagle jak bił nerówno i nierytmicznie. Nie mieliśmy dość siły, aby go

Stanisław Estreicher (w latach późniejszych kilkakrotnie rektor UJ), Mehoffter (późniejszy malarz i znakomity witrażysta), Opieński (późniejszy skrzypek i kompozytor) oraz St. Wyspiański.

Dzwon Zygmunta, który wisi w jednej z wież katedry na Wawelu od roku 1520, tj. od czasów Zygmunta Starego, dzwoni — jak wiadomo — tylko podczas najdonioślejszych chwil, które przeżywa Polska. Żaden mieszkaniec Krakowa nie pomylił go z innym krakowskim dzwonem. Dźwięk donośny, poważny, majestatyczny. Flynę na cały Kraków i dalekie jego okolice.

Nie dziwnego; dzwon jest wielki, ma u dołu przeszło 7 metrów obwodu. Na Wawel, a następnie na wieżę, wciągnięto go przy pomocy wół, najsilniejszych naówczas zwierząt pociągowych.

Wyspiański spędził najmłodsze lata w domku Długosza u stóp Wawelu. W suterenach tego domu ojciec jego miał pracownię rzeźbiarską. Chodziliśmy jako dzieci zagłądać przez zakurzone szyby nisko położonych okien, co też tam nowego „na warsztacie”. Zwykle była to jakaś głowa królewska.

rozkołysać jak należy. To wielki ciężar. Nie mieliśmy także czasu, bo nagle wpadli na wieżę świątyni...

— Co to są świątyni? — Tak w katedrze nazywają kościelnych. Pochodzą oni z niedalekiej wsi — Świątyni, która ma od wieków przywilej, że jej mieszkańcy obsługują katedrę. Krzyżeli na nas, a głównie na Wyspiańskiego, bo pokazało się, że on już próbował dzwonić w Zygmunta, ale był wtedy sam i nie mógł dzwonu poruszyć. Spędzili nas na dół do zakrystii.

— Tatuś się bał? — Pewnie, że się bałem, bo chcieli nam dać w skórę, ale przyszła niespodziewana pomoc. Kardynał usłysawszy dzwon, czym prędzej wrócił do katedry i spotkał nas prowadzonych przez świątyników. Wyjaśnili mu psotę. Skarżyli

O zaufanie do poezji

W Czechosłowacji ukazał się na półkach księgarskich wybór wierszy K. I. Gałczyńskiego pt. „Dzikie wino” w czeskim przekładzie Jana Pilarza. Jak wynika z dotychczasowych recenzji, książka ta stała się prawdziwą sensacją w czeskich kręgach miłośników literatury. Świadczy o tym m. in. opublikowany w 43 numerze tygodnika „Literární Noviny” artykuł Josefa Rumlera pt. „O zaufanie do polskiej poezji”.

Rumler stwierdza na wstępie, że w Czechosłowacji nie docenia się dotychczas polskiej poezji współczesnej, czego wyrazem jest m. in. fakt, że wybór wierszy Gałczyńskiego ukazał się „w śmiesznie niskim nakładzie 1500 egzemplarzy”. Na ten brak zainteresowania — zdaniem autora artykułu — wpłynęła w dużym stopniu wydana przed kilku laty, a zredagowana w sposób „wąski, szary i jednostronny” antologia poezji polskiej.

Wyjątek wśród powszechnej obojętności wobec twórczości polskich poetów — ciągnie dalej Rumler — stanowiły drukowane po czasopiśmie niektóre wiersze Żużka, Różewicza i innych. Ale prawdziwe zainteresowanie dla polskiej poezji współczesnej mogłoby z pewnością wywołać w Czechosłowacji dopiero obszerniejsze antologie obrazujące w sposób nieschematyczny twórczość współczesnych poetów polskich.

Zainteresowanie czytelników czeskich — pisze dalej Rumler — sądzić z wypowiedzi księgarzy i z dotychczasowych głosów prasy, wzbu dził dopiero obecnie wybór poezji Gałczyńskiego... Wybór ten staje się źródłem zaufania czeskiego czytelnika do współczesnej poezji polskiej... A przecież poezja ta jest naprawdę wielką poezją, reagującą subtelnością artystyczną, siłą ideową, bogactwem formy, na wszystko co przynosi z sobą i czego żąda nasze życie.

się na młodego Wyspiańskiego, który często do katedry chodził z ojcem towarzysząc mu przy zdejmowaniu odlewów z królewskich posągów i figle wyprawiał. Biskup zapytał się: „Czemuż to, kochanku, kochanku, namówiłeś kolegów, żeby dzwonili?” „Bo chciałem, żeby on zadzwonił dla nas”. Roześmiał się dobry biskup i powiedział: „A czy ty wiesz, że na to trzeba być znakomitym mężem?” Potem kazał nam iść do domu.

Kiedy Wyspiański umarł, byłam nauczycielką. Obowiązki nie pozwoliły mi wziąć udziału w pogrzebie, który odbywał się w godzinach przedpołudniowych (było to 50 lat temu). W czasie którejś lekcji odezwał się majestatyczny głos „Zygmunta”.

— To na pogrzeb Wyspiańskiego — powiedziałam do dzieci. Ale te były małe i jakoś nie słyszały nic o Wyspiańskim.

— A kto to był, proszę pani? — zapytała jedna z dziewczynek.

— To wielki poeta i wielki malarz — odpowiedziałam — i dlatego dzwonił mu Zygmunta.

Tak to spełniły się chłopięce marzenia Wyspiańskiego. Zygmunta zadzwonił dla niego.

Bronisława STEINOWA

W sprawie grobu Marcinkowskiego

Artykuł p. J. Jurka w nr. 262 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 5. X. 57 r. pod nagłówkiem „Pamięci zasłużonych Poznańowi” wymaga pewnego uzupełnienia. Zwłoki Karola Marcinkowskiego pochowano bezpośrednio po śmierci na starym cmentarzu świetomarcińskim na odcinku odłączonym później od całego cmentarza przez uregulowanie ulicy Towarowej, a graniczącym z późniejszym zakładem Hartwiga. Ponieważ często odwiedzałam tam nasze groby rodzinne, a grób Karola Marcinkowskiego znajdował się w bliskim ich zasięgu po prawej stronie, pamiętam dobrze jego wielką płytę nagrobną zabezpieczoną kratą żelazną. Nie pamiętam jednak, kiedy (może to było w okresie pierwszej wojny światowej) z inicjatywy prof. dr. Hellodora Święcickiego przeniesiono zwłoki Marcinkowskiego na narożnik ulic Składowej i Marchlewskiego, skąd po powtarzanej ekshumacji złożono je w r. 1929 na tzw. Skalce Poznańskiej.

Paulina Cegielska, Poznań

A więc — Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — rozpoczęty. Dla poznańskich melomanów nadszedł okres wielkiej uczty duchowej.

Konstanty Ildefons Gałczyński

Piosenka o Wicie Stwoszu

(Z POEMATU „WIT STWOSZ”)

Gdy go matka rodziła zimowego wieczora, nie wiedziała, że synek będzie z drzewem się porał.

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

Nie wiedziała, że z domu pójdzie w dalekie światy i że drzewo przemieni w ludzi, ptaki i kwiaty.

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

I poszedł syn udaty nocą, w stronę tej gwiazdy. W drodze tylko migały rzeki i miejskie baszty.

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

Nieraz westchnął: „Oj, ciężko, ale tak już na świecie. Bylem tylko miał drzewo, a do drzewa narzędzie!”

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

Dłutkiem w słoje lipowe, i w mig: z kawałka drąga profesorowi sowe, młującym — gołąbka.

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

Taki wiatr, mój syneczku, zbójcy chodzą po drogach. Oj, nie przechodź tą rzeczką, woda taka głęboka.

Matko, rękę mi podasz. Ja teraz rzeźbię oltarz.

Lampę tak późno świecisz. A może jesteś w biedzie? Oj, ulicę koń pędzi, jeszcze mi cię przejedzie.

Matko, matko, mój skarbie, koniom wyrzeźbił także;

strzeżenie i Zwiastowanie, wszystko w złocie się pali — i zamki blankowane, i owieczki na hali.

Synku, niebo się chmurzy. Zasłonię cię od burzy.

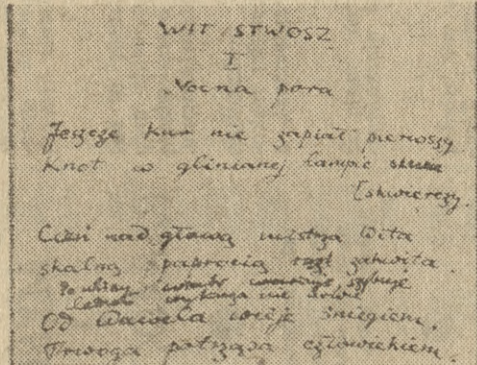
A tu widzisz? Tu Maria i Jan, i gwiazdki małe, a te szaty wiatr targa, bo wiatr też wystrugałem.

Synku, w niebie wiatr wielki. Nie chodź do Norymbergi.

Ale poszedł. Przez deszcze. Z pieśnią gniewną. Jak Dawid. Polską żył. Co najlepsze, wszystko w Polsce zostawił.

A Krakowowi serce jak jabłko na jabłoni; a skonał w Norymberdze; a nikt nie płakał po nim.

Synku —



4 lata temu, 6 grudnia 1953, zmarł jeden z najwybitniejszych poetów w całej historii naszej literatury, Konstanty Ildefons Gałczyński. Poemat „Wit Stwosz”, z którego fragment zamieszczamy, powstał w r. 1951 na Mazurach, gdzie często spędzał wakacje niezapomniany autor „Zaczarowanej drożki”.

Reprodukowany manuskrypt jest początkiem poematu „Wit Stwosz”.

nowinki FILMOWE

O nowych, zajmujących liczne ekrany kin filmach polskich mówi się ostatnio bardzo dużo. Oczywiście mówi się jak o każdej sprawie — i dobrze, i źle. Najważniejsze, że jest o czym mówić.

Zespół „Iluzjon” kończy już film pt. „Petla” według scenariusza, opartego na znanej noweli Marka Hłaski. W roli głównej wystąpi Gustaw Holoubek. Obok niego zobaczymy dawno nie oglądaną na ekranie Aleksandrę Śląską oraz m. in.: Szmigielównę i T. Fljwskiego.

W stadium realizacji znajduje się film produkcji polsko-czeskiej pt.: „Zadzwoncie do mojej żony”. Czeski scenarzysta (J. Bek) przyjeżdża do Polski w poszukiwaniu tematu do filmu a znajduje uroczą towarzyszkę podróży (B. Polomska), z którą przeżywa wiele zabawnych przygód.

Coś z aktualnych zagadnień astronautyki przyniesie nam polsko-niemiecki film pt. „Planeta śmierci” (oparty na „Astronautach” St. Lema). Obsada głównych ról międzynarodowa: Chińczyk, Francuz, Hindus, Niemiec, Polak, Rosjanin i Włoch. Film kolorowy, panoramyczny.

Zespół „Kadr” kończy „Eroikę” w reżyserii A. Munka (w rolach głównych: Szmigielówna, Janczar, Rudzki, Polomska, Dziwowski) oraz „Deszczowy lipiec” według scenariusza S. Grodzkiej (chyba będzie dowcipny!) i L. Buczkowskiego. Będzie to historia urlopu zaniedbywanej przez męża młodej, uroczej pani.

Zespół „Po prostu” kręci „Karloze szczęścia”, żartobliwie nawiązujące do bajki Andersena, a do realizacji przygotowuje film pt. „Kamienie i wiatr” — dramat obyczajowy.

Zespół „Rytm” przygotowuje „Pigułki dla Aurelii”, wracając do tematyki okresu okupacji. W zespole „Studio” pracuje się nad „Historią jednego miślicy” i „Następnym do raju” (znowu wg Hłaski).

„Ewa chce spać”, to trochę uduchowiona komedia, którą realizuje zespół „Syrena”. W nieprawdziwym świecie Ewę spotyka wiele nieprawdopodobnych przygód, ale widz bawi się ponoć naprawdę. „Króla Maciusia I” „wykańcza się” obecnie w zespole „Start”, gdzie również przystąpiono do pracy nad filmem pt. „Dezert”, przedstawiającym historię Polaka z Poznańskiego, przymusowo wciągniętego do niemieckiego wojska.

Tyle zapowiedzi. Resztę — zobaczmy.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Dwie uncje

BARBARA szła wolno, chłonąc łapczywie atmosferę ulicy. Tak, tego właśnie potrzebowała. Zagubiła w tłumie. Poczucia samotności — jakie daje las lub wielkomiejska ulica. Pragnęła, bodaj na chwilę, przestać myśleć. Przestać myśleć o tym co wygnęła ją w ten jesienny, ciepły wieczór w las ludzki.

— Baśka! Ojej, coś taka zamyślona? Co słychać? Dawno cię nie widziałam.

Barbara próbuje się uśmiechnąć.

— Wszystko po staremu. Koleżanka zaczyna opowiadać o sobie, o mężu, o dzieciach, o siostrze, o koleżankach. Barbara uśmiecha się konwencjonalnie i zapada z wolna w swoją kojącą samotność.

— No, muszę już iść. Wiec będziesz?

— Gdzie?

— O rany! Przecież mówię cały czas. W czwartek w „Wuzecie”. Przyjdzie Irka i Mariola. Pogadamy.

Barbara potakuje. Co ją to wszystko obchodzi?

— Tak, będę.

Światła latarni są bardzo znajome. Ale przynajmniej

DECYZJA

nie mówią. Choć to naprawdę wszystko jedno. Żadna rozmowa w tej chwili nie może zakłócić samotności Barbary. Chyba że spotkałaby Michała lub Ste-

fana. Ale przecież miała nie myśleć o tym. A właściwie dlaczego? Przecież do jutra ma podjąć decyzję. Do jutra? To śmieszne. Tak, jakby już dawno nie podjęła. Kocha Stefana. Michał wie o tym. Tak, Michał wie o tym. A mimo to prosił, aby podjęła decyzję.

Gdzie ci ludzie tak śpią? Przecież jest tak ciepło. Bardzo ładny wieczór. Dom nie ucieknie — a jesienią pogodny wieczór są rzadkie. Dom rzeczywiście nie ucieknie. Widział już kto biegnący dom? Ale mo-

że się rozpaść. Jak od bomb. Zachwieje się i runie. Wtedy przynicie wszystkich. Nawet dzieci.

Może Michał ma rację z tą decyzją?

Tak, Michał zawsze ma rację. Jakże to nieludzkie — nigdy się nie mylić. Stefan się ciągle myli. Nawet w stosunku do Barbary.

Ulice pustoszeją. Stają się martwe jak wypalony las. Barbara przyspiesza kroku. „Ludzie poszli ratować swe domy” — myśli.



Moda amerykańska

Suknia cocktailowa z różowego szyfonu.

SAHARA nie musi być pustynią

W roku 1955 uczeni natrafili przypadkowo na ślady dawnej ludzkiej działalności pośród jałowych dziś, pustynnych bezkresów Sahary. Zrazu odkryto rysunki zwierząt, nieraz naturalnej wielkości, rytę w piaskowcowych skalach. Wizerunki przedstawiały stonie, nosorożce, bawoły, antylopy i hipopotamy. Określono czas, w którym rysunki te powstawały około 9.000 lat temu.

Dwaj badacze Brenans i Lhote, odkryli następnie wiele rysunków i malowideł, m. in. freski w grotach, przepięknie malowane ochrą i kaolinem. Ponadto natrafili na inne znaleziska prehistoryczne: kamienne siekiery i różne narzędzia, groty strzał, odpadki pożywienia w postaci kości zwierząt i rybich ości — oraz dość dobrze zachowane ludzkie szkielety.

FRESKI W GROTAH MÓWIĄ...

Na tej podstawie udało się uczonym odtworzyć dawne dzieje bezwodnej dziś pustyni. Kiedy w Europie nastała epoka lodowcowa, klimat Sahary — wręcz przeciwnie — polepszył się. Silne ochłodzenie północnej Afryki spowodowało wzrost wilgotności. Kilka, a zapewne także i kilkadziesiąt tysięcy lat temu tereny te zamieszkiwało wiele plemion

ludzkich. Świat zwierząt przed stawiony na najstarszych tamtejszych rysunkach każe wnioskować, że na Saharze panował wówczas klimat stepowy, a ludzie zajmowali się myślistwem. Później przyszli pastwiarze i rolnicy, którzy uwiecznili otaczający ich świat w barwnych malowidłach.

W UCIECZCE PRZED SUSZĄ

Jednak około 6.000 lat temu klimat Sahary zaczął stopniowo się osuszać i proces ten trwa dotychczas. Właściciele wielkich stad bydła wycofywali się z nim do Sudanu, utrzymując się tylko w niektórych żyznych dolinach. Znow na plan pierwszy wysunęli się myśliwi, chociaż ilość zwierzyny malała.

Okolo 3.000 lat temu niedobitki wojsk kretańskich i libijskich, które rozbił faraon egipski Ramzes III, osiadli w górskich okolicach Sahary. Najmłodsze obrazy skalne przedstawiające konie i wielbłądy pochodzą sprzed dwóch tysięcy lat. Później Sahara stała się zupełną pustynią. Człowiek uznał się pokonanym przez przyrodę i wycofał się na inne tereny.

TO JUŻ NIE FANTAZJA

Człowiek współczesny jednak nie musi już ustępować przyrodzie: może ją zmieniać. Od dawna fantasty marzyli o nawodnieniu Sahary. W naszych oczach coraz więcej fantazji traci swą baśniowość i zmienia się w fakty. Trzeba pamiętać, że Sahara posiada jedną z najżyźniejszych gleb, a brakuje jej tylko wody.

Istnieją różne projekty nawodnienia Sahary. Jedne z nich przewidują pompowanie



Ciekawy przykład nowoczesnej architektury w... Afryce.

wody morskiej — po wykryciu stabilizowaniu z niej soli — i rozprowadzenie gigantyczną siecią kanałów irygacyjnych po całym obszarze pustyni.

LODOWCE PRZYJĄD W SUKUR

Do najciekawszych należy projekt holowania ku wybrzeżom afrykańskim przy pomocy holowników o napędzie atomowym olbrzymich gór lodowych z okolic arktycznych. Zakotwiczone lody topniejąc obniżająby temperaturę wnętrza lodu i znacznie zwiększyły wilgotność powietrza.

Czy plany te są realne? Najzupełniej. Sahara niewątpliwie zostanie kiedyś nawodniona. Na razie jednak przeszkodą w urzeczywistnieniu tego dzieła stanowią tylko kapitaliści, którzy kochają nie tylko wysoką, ale i szybką rentowność. A nawodnienie Sahary przyniosłoby zyski dopiero za 60 lat. Andrzej TREPKA

Czy można będzie wymienić serce?

Jak wykazują statystyki, najczęściej ludzi umiera z powodu schorzeń serca. Toteż — w walce o przedłużenie życia ludzkiego — lekarze na całym świecie szukają środków przeciwko chorobom serca. Zajął się tą sprawą również chirurgia...

Już dziś specjaliści wykonują skomplikowane operacje serca, które przedłużają życie chorym, do niedawna jeszcze skazanym na śmierć. Ale są już bardziej śmiałe próby — nie tylko leczenia chorego serca, ale... zastąpienia go nowym.

Czy jest to możliwe? Przy obecnym stanie nauk medycznych — jeszcze nie, ale w przyszłości... Kto wie? Udało się to już przecież przy śmiałych eksperymentach, dokonywanych na zwierzętach.

W ZSRR prof. Sinicyn dokonał próby przeszczepienia drugiego serca zabie. Zaba ten eksperyment przeżyła. Co więcej, oba serca — po zszyciu — rosły się już po paru miesiącach. Przyrośnięte nowe serce odciałyło serce nr 1, przejmując część jego pracy. Inni uczeni radzieccy dokonali podobnych doświadczeń z psami. Psy o dwóch sercach żyły po tej operacji i zachowywały się normalnie. Także i w tym przypadku nowe serce włączało się do pracy organizmu, pomagając „staremu” w pompowaniu krwi.

Prof. Sinicyn dowodzi, że ludzie również znieśliby podobne operacje. Jego zdaniem — co zresztą potwierdzają i inni uczeni — serce ludzkie można by uzupełnić sercem zwierzęcym o podobnej wielkości.

Chirurgia zna już metody wyłączające pracę serca podczas skomplikowanych operacji. Wyniki badań wskazują, że prawdopodobnie już w niedługim czasie można będzie uzupełnić chore serce — zdrowym „pomocnikiem”, a może nawet całkowicie je zastępować. K.

Yosicisuke Abe, 67-letni Japończyk, zdał pomyślnie egzamin na przewodnika turystycznego. Jeszcze 12 lat temu Abe miał stopień wiceadmirała i był dowódcą okrętu wojennego „Yamasciro”.

Sir Reginald Dorman-Smith — były gubernator Burmy, miał niedawno pogadankę na temat Azji dla więźniów pewnego więzienia angielskiego. Kiedy skończył mówić, jeden ze słuchaczy zbliżył się i powiedział: „Gdybym wiedział, że jest pan tak sympatyczny, nie skradłbym panu samochodu w 1949 roku.” (j. a.)

Londyńskie stowarzyszenie piwowarów obliczyło, że na całym świecie wypija się w ciągu roku ilość piwa, zaolną utrzymać na swej powierzchni... 80 pancerników. (m. z.)

NIEZWYKŁA KOLEKCJA



Co to jest KRYOTRON?

Kryotron — jest to nowy typ przekaznika elektronowego. Działanie jego opiera się na zjawisku nadprzewodnictwa — czyli na tym, że w temperaturach bliskich absolutnego zera opór elektryczny metali jest równy zeru.

W obecności pola magnetycznego metale odzyskują swój opór elektryczny.

Kryotron jest idealnym przekaznikiem elektronowym. Może on w przyszłości zastąpić lampy • radiowe i tranzystory w licznych urządzeniach — a to dzięki małym wymiarom i niskiemu zużyciu mocy. Zastosuje się ten nowy przekaznik przede wszystkim przy katalogach i słownikach „sztucznych mózgów”, przekazujących wielką ilość informacji na język elektroniczny. K.

Iluzjonista paryski Jean-Marc wystawił niedawno w Galerie Pierre Bailly 50 najdziwniejszych egzemplarzy z niezwykłej kolekcji kart do gry. Oto kilka najbardziej charakterystycznych: 1) dżoker — Charlot z gry „Gwiazdy filmu niemego”; 2) karta dla oszustów; 3) karta „nie taka jak inne” — 15 trefl; 4) karta-pateczka z kości słoniowej (Korea); 5) okragły król pik (W. Brytania); 6) „król śmierci” (Meksyk); 7) karta z gry zwanej „Mandaryni”; 8) karta z deżeczki bambusowej „złoty karp” (Tiensin, 1850 r.); 9) karta z gry na 112 kart (Saigon-Haiphong); 10) ręcznie malowana karta domino (Chiny, koniec XIX w.); 11) najmniejsza karta do gry na świecie (3,5X 6 mm); 12) okragła karta z lakowanej skóry (Kalkuta); 13—16) karty dla magika i wreszcie 17) karta z gry „propagandowej” (bitwa pod Waterloo — 9 pik — armia angielska).

„Zawsze mnie będziesz lubił. Jestem dla ciebie ucieleśnieniem tych wszystkich grzechów, do popełnienia których nie masz odwagi”.

Kobiety wznicięją w nas pragnienie dokonywania arcydzieł i zawsze przeszkadzają nam w ich urzeczywistnieniu.

Papieros jest doskonałym przykładem doskonałej rozkoszy. Sprawia przyjemność, a nie zaspokala.

Tragedie drugich mają w sobie zawsze coś nieskończone nie trywialnego.

Kobiety nigdy nie wiedzą kiedy zapada kurtyna. Zawładają.

MYŚLI I PARADOKSY

(Z „Portretu Doriana Graya” Oscara Wilde’a wydanego niedawno nakładem PIW).

szę żądają aktu szóstego i właśnie wtedy, kiedy ustaje wszelkie zainteresowanie dla sztuki, żądają ciągu dalszego.

Nawet rzeczy prawdziwe dadzą się dowieść.

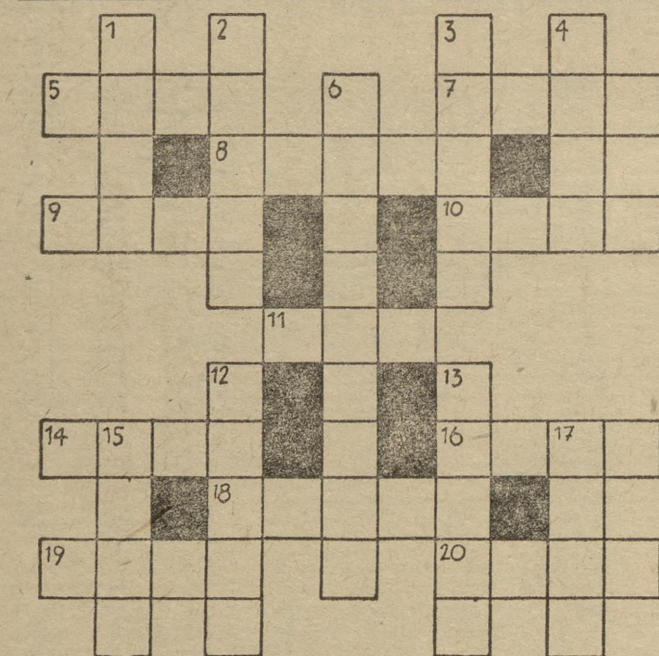
Człowiek nie może być dość ogólnym przy wyborze swych wrogów.

Wartość idei jest niezależna od człowieka, który ją wypowiada.

Największe zdarzenia świata dokonują się w mózgu. W mózgu też i jedynie w mózgu dokonują się największe grzechy świata.



— Ten trzeci od lewej, w dolnym rzędzie, to twój ojciec.



Znaczenie wyrazów. Pionowo: — 1 druga połowa modnego tańca, 2 — instrument muzyczny, dęty, 3 — roślina, 4 — opakowanie, 6 — ten ma nosa!, 12 — pisarz francuski, który ostatnio otrzymał nagrodę Nobla, 13 — brama, 15 — mitologiczny lotnik, 17 — chłód, Poziomo: — 5 — autor powieści „Germinal” 7 — droga od szczytu do szczytu, 8 — jaskinia górską, 9 muza, 10 — okręt pod wodą, 11 — plynie wiosną, 14 — „Najlepsze te ma le...”, 16 — lubi żelazo, 18 —

może być słodkie, kwaśne, albo w proszku, 19 — nie podlega krytyce, 20 — choroba na którą „chorowała” oblubienica pewnego ordynata.

Rozwiązania należy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” Poznań, Red. „Remanentu” najpóźniej do 8 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Autorzy bezbłędnych rozwiązań otrzymają nagrody książkowe drogą losowania. Na kopercie prosimy zaznaczyć „Krzyżówka”.

Pracownicy poszukiwani

Przyjmujemy 3 uczeni na kelnerów. Zgłoszenia: Kawiarnia „W-Z”, Poznań, Fredry 12. 35444g

Kierownika technicznego (zastępcy dyrektora dla spraw technicznych) z wyższym wykształceniem wzgl. średnim z długoletnią praktyką w przemyśle poszukują Jarocińskie Zakłady Papi w Jarocinie, Poznańska 24. Zgłoszenia pisemne z fotografią należy kierować do dyrektora. K7470

POZNANSKIE PRZEDSIĘB. APTEK P. P.
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12
ogłasza

PRZETARG
na wykonanie ręcznego dźwigu towarowego o nośności 20 kg w istniejącym szybie.

Warunkiem przyjęcia robót jest dostawa pełnego asortymentu materiałów.

Szczegółowa dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Inwestycyjno-Remontowym, Poznań, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 421.

Oferty zakładowe należy składać pod powyższym adresem do dnia 10 grudnia 1957 r.

Otwarcie ofert zostanie dokonane komisyjnie w dniu 12 grudnia 1957 r.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta, bez podania przyczyn. K7461

SWARZĘDZKA FABRYKA MEBLI
w Swarzędzu
ogłasza przetarg

na przebudowę oraz dobudowę tablicy rozdzielczej niskiego napięcia wolno stojącej.

Składanie ofert do dnia 10. XII 1957 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.

Blizszych informacji udzieli SFM w Swarzędzu, ul. Poznańska 25, Dział Gł. Mechaniki.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K7421

Praca

Pomocnika domowa do dwóch osób z gotowaniem potrzebna. Poznań, Klonowicza 7 m. 2. Zgłoszenia od godz. 16-17. 35366g

Gospośia samodzielną do 3 osób potrzebna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35375g.

Podróżującemu, rzutkiewi oddam do rozprawy, gadaniny, kupony artykuły gwiazdkowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35310g.

Gospośia lub pomoc domowa z gotowaniem, do chodząca lub na stałe potrzebna. Poznań, ul. Siemiradzkiego 3 m. 3. 35405g

Krawcowa samodzielną potrzebna zaraz. Poznań, Gwardii Ludowej 32 m. 7. 35406g

Czeladnik krawiecki potrzebny. Poznań, Szymańskiego 10 m. 8. 35417g

Uczeń w zawodzie stolarz, skórnego potrzebny. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35429g.

Ekspedientka potrzebna zaraz. Poznań, Strzelecka 17 (piekarnia). 35442g

Pomoc domowa do dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Dolniak, Poznań, ul. Wenecka 10. 35465g

Krawców dobrych fachowców przyjąć zaraz. Dobre wynagrodzenie. Chrapan, Poznań, Wielka 27/29. 35470g

Pomoc domowa z mieszkaniem od zaraz potrzebna. Poznań, Słowackiego 31/33 m. 14. Od godz. 18-19. 35476g

Potrzebny dozorca do wili na Dębu z paleniskiem w centrum. Warunek za miłą mieszkanicą — pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35486g.

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Puszczykowo, Zródlana 8. 35500g

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna zaraz. Poznań, Nowowiejskiego 21 (stolarnia). 35519g

Uczeń może się zgłosić. Poznań, Nowowiejskiego 21 (stolarnia). 35519g

Sprzątaczkę potrzebną. Warunki dobre. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 5. 35532g

Nauka

lancow towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 35564g

Kupno

Tokarnię do metalu 2-metrową może być niekompletna kupię. Jędrzejowski, Robakowo, poczta Gądki, pow. Srem. 35419g

Fortepian poszukuję. Oferty z podaniem fabryki, tu i ceny do Biura Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35436g

Wypożyczyć lub kupić przyczepę, dźwig — ciągnikową. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35477g.

Lisy piesaki 2-3 trojki, maszynę do mielienia mięsa i kości na prąd kupię. Szewczyk, Wągrowiec, Skocka 20. 35512g

Sprzedaz

Pustaki i bloki murarskie z własnego lub podwierzchnego cementu dostarcza Wytwórnia Materiałów Budowlanych Białogard, skrytka pocztowa 141. K7401

Wózki dziecięce i dla lalek różne modele oraz materace sprężynowe poduszkowe we wszelkich rozmiarach, korzystnie sprzedam. Brzozowski, Czerwonej Armii 10. 29425g

Samochód osobowy „Chevrolet de Luxe” (Stan idealny) sprzedam zdecydowanie. Poznań, Gwardii Ludowej 30, m. 5. 35140g

Sprzedam futro nowe, lapki karakulowe (z Francji nowy model). Poznań, Łanowa 11 m. 5, od godz. 18-19. 35240g

Wapno palone — bryły wagonowo, półwagonowo dostarcza. Poznań, Swierzewskiego 13 m. 18, od godz. 8-10. 35150g

Sprzedam kompletne urządzenia warsztat galwanizacyjny. Informacje: Poznań, ul. Opolska 50 m. 3. 35198g

Sprzedam norki standardy z klatkami. Poznań, Podolany, Strzeszyńska 81. 35235g

Sprzedam pięć łańcuchów do drzewa oraz młynek do mielienia maku. Poznań, Czajka 3 m. 5, od godz. 17-20, tel. 847-56. 35217g

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz długoletni pracownik

Franciszek Nowakowski

W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika i koleżę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 grudnia 1957 r. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.

Rada Zakładowa Współpracownicy Dyrekcja ZAKŁADU REMONTOWEGO ENERGETYKI POZNAŃ 35517g

Dnia 28 listopada 1957 r. zmarł nasz wzorowy pracownik i kolega

Mieczysław Stefaniak

przeżywszy lat 23.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1957 r. o godz. 14 z domu żałoby w Skokach, pow. Wągrowiec.

Rada Zakładowa Dyrekcja PRZEDSIĘBIORSTWA MIĘDZYMIASTOWYCH KABLI TELEKOMUNIKACJI W POZNANIU K7460

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO
Przedsiębiorstwo Państwowe
w Ostrowie Wlkp., ul. Wolności 29a
telefon 1438 i 1439 — Skrytka pocztowa 74

w ramach udzielanych uprawnień zarządzeniem nr 332 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 13 listopada 1957 r. (znak: Z. 3-12-01/1)

SPRZEDA

dla potrzeb własnych bez ograniczeń wszystkim odbiorcom tj. państwowym, uspołecznionym a także indywidualnym, w całości lub w częściach niżej wyszczególnione sortymenty materiałów tartych:

Sortyment	Wymiary			Ilość m³				
	grubość mm	długość m	ogólna	według klas jakości				
				I	II	I/II	III	IV
Tarcica nieobryznana topolowa	63	2,5—6,0	201	10	26	—	116	49
Tarcica nieobryznana topolowa	76	2,5—6,0	349	14	48	—	226	106
Tarcica nieobryznana topolowa	100	2,5—6,0	190	—	135	—	55	—
Tarcica nieobryzn. jesionowa	25	2,5—6,0	20	2	7	—	11	—
Tarcica nieobryzn. jesionowa	50	2,5—6,0	5	1	4	—	—	—
Tarcica nieobryzn. jesionowa	25	0,5—0,9	1	—	—	—	—	—
Tarcica nieobryznana osikowa	63	2,5—6,0	2	—	—	—	2	—
Tarcica nieobryznana bukowa	19	2,5—6,0	2	—	—	—	—	2
Tarcica nieobryznana bukowa	19—25	1,0—2,4	8	—	8	—	—	—

Sprzedaży dokonamy według obowiązującego cennika resortowego oraz kolejności zamówień.

Zamówienia lub oferty należy kierować osobiście lub pisemnie pod naszym adresem do Działu Produkcji, pokój 15, telefon wewnętrzny 01 i 03. K7213

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Warszawa”, nowy sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35447g.

Skóry nutili pojedynczo lub na blam oraz kombinezony z lśnów spiesznie sprzedam. Poznań, Ostrobramska 25 m. 2. 35458g

Sprzedam samochód „Opel — Kapitän”, stan dobry. Gniezno, Łaskiego 18, tel. 13-35. 35503g

Futro męskie, bardzo duże, skóry (szopy) okazjonalnie sprzedam. Poznań, Brzozowa 23 m. 3. 35514g

Pianino pierwszorzędne sprzedam. Poznań, ul. Łódzka 3 m. 4. 35517g

Odcięcie 3 artykuły do gospodarstwa domowego na bakelit wraz z matrycami. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35531g.

Billard amerykański sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 21 (stolarnia). 35520g

Radio „Stolica” mało używane, łożko żelazne i kolumny na biegunach — sprzedam. Poznań, Poplińskiego 8a m. 5. 35521g

Maszynę dziewiarską 8-ke długości 90 cm sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35524g.

Samochód osobowy DKW „Ifa” sprzedam. Poznań, Armii Czerwonej 48 m. 8. 35559g

Lokale

Zamienie pokój 14 m² w okolicy Opery poznańskiej z przynależnościami na podobny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35323g.

Pan poszukuje spiesznie pokoju — korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35293g.

Pokoju przy starszej samotnej osobie poszukuje pracująca. Korzystne warunki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35439g.

Samodzielną rzemieślniczkę poszukuje pokój i kuchnię do remontu lub wyremontowaną. Korzystne warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35440g.

Mieszkanie samodzielne 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, telefonem (centrum) zamienię na samodzielne 3- i 4-pokojowe, możliwie blisko centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35491g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kamienie, 3 sędziy 1/4 części 50,000 zł oraz parcie 880 m² 35,000 zł sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 35432g

Kamienie, wille, parcie, gospodarstwa wielkie wybór poleca — poszukuje dla poważnych refleksantów — Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 35433g

Domek gospodarczy do wykończenia, 2 pokoje z kuchnią, łazienką na Solaczu, parcie kompletnie wyposażone (można budować dwurodzinną wille) cena 200,000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 35481g

Dom handlowy w centrum Konina, wolny skład oraz 2-pokojowe mieszkanie cena 270,000 zł. Parcie zadzwonią w Szczepankowie dowolna budowa 60,000 zł sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 35482g

Parcie 10 móg 60,000 zł, 5 móg 30,000 zł, ziemia buraczana, blisko Jarocina spiesznie sprzedam. Zgłoszenia: Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46135p

Polowe domu piętrowego narożnikowego, sprzedam tanio 65,000 zł. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 46137p

Wizytki, rany zylakowe, hemoroidy — leczenie bez operacyjnej St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Swierzewskiego 11a m. 6, przyjmuję od godz. 13-16 oprócz sobót. 35402g

Dr med. Feliks Ferenc, specjalista chorób kobiecych i położnictwa, przyjmuję od godz. 14-18. Poznań, ul. Szamarzewskiego 26 m. 6, tel. 36-84. 35428g

Zguby

Zaginął w okolicy placu Wiosny Ludów pies — dog niemiecki (prąki). Zwrot wynagrodzić. Poznań, Inżynierska 9 m. 3. 35415g

W nocy, dnia 24 ubm zgubiono rękawiczkę (renifer). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Hirsch, Poznań, Szymańskiego 6 m. 6. 35157g

Dnia 29 listopada zmarł nagle nasz Kolega

Franciszek Kozubski

długoletni pracownik Spółdzielni Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, w Zmarłym straciłmy wzorowego pracownika i dobrego Koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 grudnia br. o godz. 10.50 w Poznaniu z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Współpracownicy Zarząd Rada Nadzorcza SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW GŁUCHONIEMYCH „JEDNOŚĆ” W POZNANIU K7439

„SPOŁEM”
ZWIAZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
Wojewódzki Zakład Transportowy
w Poznaniu, ul. Grochowe Łąki 2
sprzeda w drodze

publicznego przetargu
który odbędzie się w Poznaniu przy ulicy Grochowe Łąki 2, w dniu 15. XII. 1957 r. godz. 9 — samochód osobowy marki

Mercedes V 170

Cena wywoławcza 26.250 zł. W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki państwowej, spółdzielczej i prywatnej.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest złożenie najpóźniej do dnia 13. XII. br. wadium w wysokości 3.000 zł, które należy wpłacić na konto 1221-8-155 w NBP IV O/M Poznań. K7448

POZNANSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
w Poznaniu - Malta, ul. Wolkowskiego 32
ogłasza

PRZETARG USTNY OGRANICZONY
na dzień 16 grudnia 1957 r., godz. 9
na sprzedaż samochodu ciężarowego 1,5 tony marki „Fordson WOT-8” na chodzie w cenie wywołania 30.000 złotych

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Reflektanci winni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Poznańskich Zakładów Papierniczych wadium w wysokości 3.000 zł.

Ogledzin samochodu można dokonać codziennie na 3 dni przed przetargiem na miejscu w Poznańskich Zakładach Papierniczych na Malcie w godzinach od 8-15. K7418

CHOINKI ŚWIĄTECZNE
można nabywać już od 10 grudnia 1957 r.

w następujących punktach Poznania:

Plac Wolności
Plac Wiosny Ludów
Ul. W. Świtych — plac węglowy
Rynek Wildecki
Dębica — Targowisko
Rynek Łazarski
Roosevelta — plac budowlany
Kościelna
Polska — plac węglowy
Rynek Strzelecki — plac węglowy
Rataje 109

UWAGA: Chojki dla świąt i kościołów będą sprzedawane wyłącznie przy ul. Roosevelta 18, tel. 36-41 i to już od 9 grudnia. Wszelkie zamówienia pisemne prosimy kierować bezpośrednio do kierownika sprzedaży. K7444

Różne

Swiadków wypadku ulicznego spowodowanego spozieniem się konia w sobotę, dnia 16. XI. 1957 r. około godz. 10 przed południem na Marchewskiej w Poznaniu, na odcinku między Dzierżyńskiego — Dębicką, proszę o łaskawe zgłoszenie się pod adresem: Poznań, Strzelecka 16 m. 7. 35334g

Garbowanie, tarbowanie i strażenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań, Sołacz, Grudzień 66. 31044g

Kolory przerabiam, nowe szyję. Smoczyńska, Poznań, Kwiatowa 8 m. 14. 35212g

Obuwie na kauczuku i mikrogumie naprawiam oraz przerabiam. Pracownia obuwia, Poznań, 27 Grudnia 5. 34503g

Wytwórnia czapek poleca się. Hurt i detal kupcom oraz instytucjom. Poznań — Jeżyce, ul. Długosza 17. 34926g

Hodowcom zwierząt futer krowich oferuję teren zelektryfikowany (perystria miasta). Odpowiada warunkom sanitarnym. Dobra fachowa obsługa zapewniona. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35337g.

Lisy niebieskie dwie lub trzy trojki na wychów przyjmuję. Warunki do omówienia. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierzewskiego 3, nr 35457g.

Farbuje, odświeża buty zimowe, torby, teczki, płaszcze skórzane, buty zamieszowe pracownia „Blask”, Poznań, 27 Grudnia 5. 35451g

Rylcówkę
do naclania kartonów spiesznie kupimy.
Oferty kierować: SPÓŁDZ. PRACY INTROLIGATORÓW Poznań, ul. 27 Grudnia 9, telefon 24-48. K7443

Za szczęśliwie przeprowadzoną operację i troskliwą opieką Kierownikowi i Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Doc. Michałkiewiczowi, Dr. Sime w. Dr. Szubertowi oraz wszystkim Asystentom i pielęgniarkom serdeczne podziękowanie składa wdzięczna pacjentka. Zofia Neneman, Kazimierz Biskupi, pow. Konin. 35492g

Kolory przerabiam z pierzyn, wełny, Poznań, Gajowa 4 m. 6a. 35416g

Usuwanie włosów z skór nutili wykonuje fachowo i w terminie „Depilostyka”, Poznań, ul. Staszica 12. 35480g

Matrymonialne

Zrodem zaufania i dyskrekcji jest dla samotnych Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9. 35446g

Jeżeli nie masz zaufania do Biura Matrymonialnego, zapoznaj się z przynajmniej z treścią naszego informatora, który wyjaśni ci uczciwie wiele spraw. Popularne w kraju i zagranicą korespondencyjne Biuro Matrymonialne, Poznań 1, skrytka 103. Za łącząc 2 zł znaczkami. 35453g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacji: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierzewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-19

Mało jest chyba w świecie tak interesująco się sprawami tak równo w sensie wąskim jak i tak właśnie Polska. Nic w tym dziwnego. Całe nasze społeczeństwo jest bardzo żywotnie i bezpośrednio zainteresowane w tym, żeby naszą gospodarkę oprzeć na zdrowych zasadach, żeby w miarę możliwości do minimum ograniczyć produkcję czy usługi bez zysku, by z zestawienia bilansowe go wykreślić słowo: „deficyt”.

Mimo tego ogromnego zainteresowania ekonomiką, wielu ludzi działających jak najbardziej praktycznie właśnie w dziedzinie uzdrawiania gospodarki, ludzi niejako etatowo do tego powołanych w różnych zakładach produkcyjnych i usługowych, nie korzysta bardzo często z fachowych porad naukowców, którzy mogliby praktycznie pomóc w rozwiązaniu różnych problemów. Jestem skłonny przypuszczać, że to niekorzystanie z pomocy fachowców przez poszczególne zakłady pracy nie tyle wynika z niechęci do świata nauki, ile po prostu z nieświadomości, że nasi naukowcy dawno już zastąpili z wyżyn czystej teorii i chętnie pomagają, właśnie praktycznie. Mówię z nieświadomości, bo zapewne niewielu kierowników czy dyrektorów przedsiębiorstw wie, że przy poznańskim oddziale Polskiego

krajów, których obywatele tak interesująco się sprawami tak równo w sensie wąskim jak i tak właśnie Polska. Nic w tym dziwnego. Całe nasze społeczeństwo jest bardzo żywotnie i bezpośrednio zainteresowane w tym, żeby naszą gospodarkę oprzeć na zdrowych zasadach, żeby w miarę możliwości do minimum ograniczyć produkcję czy usługi bez zysku, by z zestawienia bilansowe go wykreślić słowo: „deficyt”.

Towarzystwa Ekonomicznego, którego przewodniczącym jest dziekan Wydz. Ekonomicznego WSE prof. dr Zb. Zakrzewski, istnieje placówka o skromnej nazwie **Ośrodek Konsultacji Gospodarczej**. Ów Ośrodek, działający pod kierownictwem prof. dr. Lechosława Siejaka, skupia w swym łonie około 60 wybitnych specjalistów każdej dziedziny, od organizacji przedsiębiorstw, aż do opracowania np. funduszu plac. Krótko mówiąc zadaniem Ośrodka jest udzielanie opinii, dokonywanie analiz i ekspertyz przedsiębiorstwom i instytucjom jeżeli te się... zwrócą do Ośrodka o przeprowadzenie takowych.

Żeby lepiej zobrazować działanie tej ze wszech miar potrzebnej i pożytecznej instytucji posłużę się przykładem z dziedziny usamodzielnienia wyodrębnionych przedsiębiorstw gastronomicznych w Poznaniu, które miały być początkowo włączone do dyrekcji PZG podzielonych według... kierunków świata. Dyrekcja „Wielkomięskiej” (dawn. Continental) przedstawiła Ośrodkowi Konsultacji Gospodarczej swój projekt usamodzielnienia. Projekt ten Ośrodek zaopiniował, uzupełnił i dziś — jak wynika z relacji dyrektora „Wielkomięskiej” — efekty gospodarcze wzrastają. Jasne, że nawet najsumienniejsze przeanalizowany przez Ośrodek projekt, nie jest w stanie wpłynąć na zwiększenie kultury obsługiwań gości przez kelnerów, ani też na to, żeby znacznie były smaczniejsze i apetyczniejsze podane, ale... Eksperty, analizując projekt i wnosząc doń swe poprawki, myślała także o uprzejmym obsłudze i dobrych kucharzach, bo chodzi im o dochódowe przedsiębiorstwo. Oczywiście, żaden dyrektor, żadnego lokalu nie może tolerować wśród personelu kucharza-partacza czy kelnera-gbura, bo jemu i całej załodze zależy na każdym gościu.

Powróćmy do „Wielkomięskiej”. Zmniejszono tam ilość pracowników administracji, zwiększając równocześnie różnicowanie jej plac w ramach istniejącego funduszu. Roczna oszczędność wynosi w tej dziedzinie 52 tys. złotych. Warto nawiasem dodać, że w 1955 r. narzut „Wielkomięskiej” na utrzymanie — dyrekcji PZG-Zachód wynosił 7,24 proc. obrotów czyli 231.800 zł rocznie! Ponieważ „Wielkomięskiej” zależy na

dobrym personelu — prowadzi szkolenie uczniów (zjawisko, niestety rzadkie). Nie trzeba chyba dodawać, że cały personel zainteresowany jest, ze względu na fundusz zakładowy, w osiągnięciu jak najwyższego zysku.

Ten przykład chyba wystarczy.

Zdaniem fachowców, skupionych w Ośrodku, poszczególne zakłady występujące z projektami reorganizacji topią — wskutek zbyt wąskiego punktu widzenia uwzględniającego tylko własny interes — wiele słusznych myśli i postulatów. Eksperti-naukowcy jako bezpośrednio nie zainteresowani mogą podsuwać najbardziej obiektywne, a przy tym gospodarczo słuszne i zgodne z interesem społecznym, rozwiązania. Jest jeszcze inny wzgląd: każdy najlepszy nawet projekt jakiegos zakładu, nie poparty autorytetem naukowca, ma mniej szans na rozpatrzenie u władz zwierzchnich niż ten, który szczegółowo przeanalizował i zaopiniował naukowiec patrzący na zjawiska przemian gospodarczych znacznie głębiej i szerzej.

Na koniec jeszcze jeden przykład.

Przedstawiciele Ośrodka odbyli ostatnio konferencję w Wojewódzkim Zarządzie Rolnictwa. Naukowcy liczą się z tym, że rolnictwu będą musieli pomóc. Czekają tylko na konkretne propozycje poznańskiego WZR. Czekają też na propozycje innych przedsiębiorstw.

Warto chyba z tej okazji korzystać. **M. F.**

Ciekawy pokaz

30 listopada o godz. 10 nastąpiło otwarcie w hali sportowej AZS przy ul. Młyńskiej 3-dniowego pokazu zwierząt futerkowych, drobiu i gołębi. Wiele okazów spośród wystawionych przez hodowców, zrzeszonych w dwóch organizacjach: Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych i Drobego Inwentarza oraz Hodowców Zwierząt Futerkowych przy ZZK — podoba się publiczności. Rewelacją są po raz pierwszy zaprezentowane okazy nutrii kolorowych (białe). Na uwagę zasługują także stoiska rasowych kur, drobiu wodnego oraz gołębi. (emp)



Wystawy sklepowe, które wreszcie znów stają się kalendarzem świąt, wydarzeń i sezonów, przybierają inny wygląd. Widać, że święta, to najpierw wiele kłopotu i mnóstwo pracy, zakupy, potem choinka i wreszcie... dwa dni wolne od przedświątecznej mordergi.

Ten chłopczek przygląda się zabawkom w oknie Domu Dziecka, pewnie myśli tylko o tym co dostanie na gwiazdkę. Starci muszą myśleć o takich jak on. Wystawa PDT cieszy więc oczy przechodniów. Ogłają dają ciekawie ozdoby choinkowe, pewnie wiele stłukli w ubiegłym roku... **Fot. (2)**



Konkurs na materiały o tajnym nauczaniu

W związku ze zjazdem uczestników tajnego nauczania z czasów okupacji w Warszawie, Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne (ul. Fredry 10 III ptr.) ogłosiło konkurs z nagrodami na opracowanie wspomnień i materiałów, dotyczących tajnego nauczania na terenach włączonych do b. Rzeszy Niemieckiej, tzw. „Warthegau”.

Tajne nauczanie odegrało doniosłą rolę w walce o utrzymanie polskości w niezmiennie trudnych warunkach konspiracji. Całokształt tej trudnej i ofiarnej pracy może być zobrazowany tylko przez tych, którzy w jakikolwiek sposób brali udział w akcji tajnego nauczania. Materiał wysyłany na konkurs może mieć formę sprawozdania, wspomnienia, pamiętnika itp. Najlepsze prace zostaną opublikowane w specjalnym wydawnictwie. Pierwsza nagroda wynosi 3 tys. zł, dwie drugie nagrody po 1.500 zł, cztery bezpłatne wyjazdy na dwutygodniowe wczasy oraz 100 wyróżnień w postaci różnych książek.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia br. Czy jednak opublikowany w „Głosie Nauczycielskim” termin nie jest zbyt krótki, aby materiały mogły być zebrane i odpowiednio w opracowaniu pogłębione? (fh)

ULICE BĘDĄ DOBRZE OSWIETLONE, JEŚLI NIE BEDZIESZ WŁAČZĄŁ GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH W GODZINACH SZCZYTU!

Spotkanie z Nowym i z „Chłopcem Salskich Stepów”

Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej urządza dzisiaj (1bm.) spotkanie autorskie z **IGOREM NEWERLY** i bohaterem jego książki „CHŁOPIEC Z SALSICH STEPOW” — **Diegtiarowem**.

Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej KW Z. M. S. ul. Kościuszki 80a o godz. 16.

W kilku zdaniach

- Zaległości w dostawie zboża w powiecie średzkim wynoszą jeszcze 2.473 tony.
- Powiatowa Rada Narodowa w Środzie liczyć będzie 50 radnych, a więc 10 mniej niż dotąd. Miejska Rada Narodowa w Kostrzynie — 25 radnych, a w Środzie — 40 radnych.
- Przed tygodniem wybuchł pożar mieszkania ob. Szaulisa, przy ul. Dąbrowskiego. Winę ponosi matka, która wychodząc z domu pozostawiła ogień w piecu. (k)

Grudzień	Imieniny
1	
2	Elżbieta
niedziela	Natali
poniedz.	Pauliny

Teatry

KALISZ — „Hedda Gabler”; KROTOSZYN — „Gdzie diabeł nie może”; GNIEZNO — „Mał i żona”; BĄDKOWO — „Przygoda pod czas deszczu”; BŁYN — „Mój mąż żaba”.

Kino

KALISZ — Wolność: „Czarny rynek w Paryżu”; Stylowe: „Noc sylwestrowa”; OSTROW — Przdownik: „Lunatyk”; Słonec: „Kapelusz pana Anatola”; GNIEZNO — Polonia: „Człowiek w żelaznej masce”; Lech: „Kochanek lady Chatterley”; LESZNO — Sportowiec: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny”.

Radio

— poniedziałek
PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — muz. dla wszystkich, 15.10 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — Węgry, 16.30 — gitara klasyczna — aud. w opr. Ziolkowskiego, 16.45 — koncert reklamowy, 17 — radiowy kurs nauki j. ang., 17.15 — gra ork. PR, 18 — „Obóz Wszystkich Świętych” — odc. pow., 18.20 — nasza wspólna sprawa, 18.30 — reportaż z III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, 19.05 — poetycki koncert żywych, 19.35 — muz. tan., 20.20 — czego chętnie słuchamy, 21.26 — wiad. sport., 21.30 — K. Off: „Die Kluge” — „Mądra pani” — opera w 12 scenach.

Wiadomości — 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Informujemy

Wojewódzki Zarząd Łączności komunikuje, że w związku z III Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego został uruchomiony od dnia 2. 12. — 16. 12. br. w hali hotelu „Bazar” oddział pocztowy czynny od godz. 9—16 celem sprężenia znaczków pocztowych i druków platynych, przyjmowania przez sylek poleconych i stemplowania korespondencji datownikiem okolicznościowym.

Ważna sprawa — melioracja

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Lesznie obejmujące swym zasięgiem powiaty: Gostyn, Rawicz, Śrem i Leszno wykonało w tym roku roboty melioracyjne i łąkarskie o łącznej wartości 8 mln. zł.

Z większych robót zrealizowanych, bądź w trakcie wykonywania wymienić należy w powiecie Rawicz budowę jazu kosztem około 1 mln. zł na rzecze Orli w okolicy Sworowa.

W pow. śremskim buduje się kanał mający za zadanie zabezpieczyć Śrem przed wylewami Warty. Inwestycja ta zostanie za kończona za kilka lat.

W powiecie gostyńskim wykonano wiele renowacji drenów. Na samym obszarze 100 ha Stacji Selekcji Roślin w Szelejewie wykonano roboty wartości ok. 400 tys. zł.

Rej. Kier. Robót odczuwa bardzo poważny brak pracowników fizycznych. Przyczyną tego są stosunkowo niskie stawki. (R)

Znaszli to miasto?

Plac Bernardyński

1 listopada dzień zimny i wietrzny. Przekupki opatulone po uszy kręcą się przy straganach. Kupujący oglądają towar i decydują się szybko. Zimno! Nie pomaga chustka na głowie i podniesiony kołnierz płaszcza. Wiatr hula po karku. Przyspieszam kroku i omal nie wpadam na dwie pannie. Trzymając w rękach torby pełne jarzyn i owoców.

— Gdzie pani kupiła takie ładne jabłko?

— A tam, na końcu rynku

— zapytana wskazuje ostatnie rzędy straganów po lewej stronie ul. Bohaterów.

— Po ile?

— Po dwanaście.

— No, widzi pani, a ja tu na początku rynku zapłaciłam za kilo 14 i nie są takie ładne.

— Tak, tak, jak już się nie obliczi całego rynku, to zawsze człowieka nabiorą.

Idąc przez pusty rynek na pl. Bernardyński, pięknie wybrukowanym, nie mogłam rozwiązać zawilej sprawy. Roboty na placu dawno ukończono, a targ nadal odbywa się wzdłuż ul. Bohaterów...

Plac Bernardyński otoczony jest ze wszech stron domami. Niewesoły to widok jak patrzy się na stare, odrapane kamienice, które chyba z kilkadziesiąt lat nie widziały pędzla. Spoglądam na stary, z XVII wieku, barokowy kościół Bernardynów otoczony rusztowaniami. Krótka rozmowa z jednym z ojców i dowiaduję się, że wieże kościoła zostaną w ciągu trzech lat odbudowane. Sami pracują przy odbudowie. Finansowa pomagają im inne klasztory i mieszkańcy. O przydział materiałów budowlanych starają się w Prezydium RN m. Poznania.

Tuż obok kaplicy rozciąga się szpital im. Pawłowa. Stary poznański szpital, który podczas działań wojennych częściowo uległ zniszczeniu. Odbudowano go i przerobiono po wojnie. Jedno z jego skrzydeł sięga do ul. Garbary. Idę tą ulicą. Po prawej stronie duże, nowe gmachy, po lewej stare, dalej za drewnianym opłotkiem stolarnia i jakieś warsztaty. Jezdźnia i chodniki szerokie. Wchodzę do Zakładu Radiologii. W hali ruch. Przed każdym okienkiem długie kolejki. Gwar. Stoję wśród ludzi. O czym rozmawiają? O chorobach. Tylko i

wyłącznie. Temat smutny, przesiąknięty ludzkim cierpieniem. Mam ochotę porozmawiać z paniami zza okienka, nad którym wisi napis — Przyjmowanie zgłoszeń. Inco-wnie nie wpuszcz. Wyjawiłam więc cel mej wizyty i wchodzę do wnętrza. Dwie miłe panie opowiadają mi w przerwach między załatwianiem pacjentów o swej pracy. Codziennie dziesiątki karteczek wypisują do prześwietleń w ciemni i zdjęć.

— Pacjenci są różni. Bywa-

ją tacy co denerwują siebie i nas. Nie mogą zrozumieć, że jednego dnia nie wszystkich można załatwić.

Więcej nie mogłam się dowiedzieć, gdyż przyszła trzecia pani (chyba kierowniczka) zaganiawana, że niepowołane osoby udzielają informacji. Bardzo przepraszam, ale nie chciałam przeczyć żadnych statystyk, wykazów ani „tajemnic służbowych”.

Chciałam tylko porozmawiać z ludźmi o ich pracy. Nic więcej. (an)

SPORT

Krótko

Słasey górniczy zainaugurowali „barburkowe” imprezy sportowe międzynarodowym meczem siatkówki męskiej rozegranym pomiędzy I-ligowym zespołem Górnika Katowice, a czeską drużyną Vrazimov. Wygrali Polacy 3:0.

12 dzień międzynarodowego turnieju szachowego do szachowych mistrzostw świata stał pod znakiem remisów. Tak więc m. in. w dogrywkach z poprzednich rund Hoensch (Węgry) zremisowała ze swą rodaczką Kertesz, Holuj (Polska) z Pogorielici (Rumunia), a Hruskova (CSR) również zremisowała z Litmanowiczową (Polska).

Po 12 rundach turnieju prowadzi Pogorielici (Rumunia) — 8 pkt. przed Eretową — 7 pkt. Holuj, która ma 2 partie odłożone — 6,5 pkt.

Władze Szkolnego Zrzeszenia Sportowego

W Warszawie obradowało plenum Szkolnego Zrzeszenia Sportowego, które uchwaliło m. in. statuty dla Zarządu Głównego, zarządów wojewódzkich oraz młodzieżowych klubów sportowych. Wybrano również Prezydium Zarządu Głównego, na którego czele stanął minister Gólewski. Sekretarzem Rady Głównej został Marmurówicz.

W piątek 10 bm. odbędzie się w świetlicy Technikum Kolejowego przy ul. Fredry 7 okręgowy zebra- nie Szkolnego Zrzeszenia Sportowego, na którym zostaną wybrane władze wojewódzkie. (Of.)

Wojciechowski drugi w Wiedniu

Na międzynarodowych szermierczych mistrzostwach Wiednia rozegrano w piątek turniej w szpadzie. Tytuł wice-mistrza w tej broni zdobył reprezentant Polski Wojciechowski. Nasz mistrz świata juniorów uległ jedynie znajdującemu się obecnie na czwartej pozycji światowej listy szpadzistów — Węgrowi Balthazarowi. Węgier dyspo-

nujący doskonałą techniką oraz dużym doświadczeniem i rutyną zdecydowanie wygrał turniej odnosząc 7 zwycięstw. Jedynej porażki doznał on z b. akademickim mistrzem świata Zimochem (Polska). W finale Wojciechowski wygrał 6 walk przegrywając jedynie z Balthazarem 3:5 oraz Kozmą-nym (Austria) 4:5.

Dalsze miejsca zajęli: Lichtner (Austria) — 5 zwyc., Kozmany (Austria) — 5 zwycięstw, 5) Strzyżewski (Polska) — 5 zwycięstw, 6) Zimoch (Polska) — 4 zwycięstwa.

Z trójki reprezentantów Polski najrowniej walczył Wojciechowski, Zimoch, który w kilku momentach pokazał bardzo ładną walkę, wygrywając m. in. z Balthazarem był jednak podobnie jak i Strzyżewski bardzo nierówny. U Polaków widać było jeszcze małe obojętne w walkach z zagranicznymi przeciwnikami. Wydaje się, że szpadzistów należy się więcej turniejów międzynarodowych.

Jubileusz szermierzy

Z okazji 10-lecia powojennej działalności Sekcji Szermierczej AZS zostanie zorganizowany turniej w szpadzie w którym udział wezmą znani zawodnicy jak mistrz świata juniorów tej broni — Wojciechowski, akademicki b. mistrz świata — Zimoch, wicemistrz, akademicki świata — Gąsior oraz reprezentanci Polski Rydz i Skrudlik oraz poznaniacy Burkielak, J. Dotka i Gąleksi. (Of)

Nowe obiekty sportowe otrzyma AZS

Po kilkuletnich staraniach, odbyciu „na oko” grubo ponad stu konferencji w różnych „instancjach” żeglarze/AZS mogli wreszcie rozpocząć budowę swego ośrodka w Klektru. Jeszcze w bieżącym roku zostaną przeprowadzone wstępne prace ziemne.

Nie zostaną pominięci również i wioślarze, gdyż Główny Komitet Kultury Fizycznej zatwierdził ostatecznie założenia projektowe budowy przystani wioślarskiej przy ul. Obrzyca. (Of)

Mistrzostwa pływackie UAM

Wczoraj odbyły się na basenie przy ul. Wronieckiej Mistrzostwa Pływackie UAM. Startowało około 30 zawodników i zawodniczek. Najlepsze rezultaty uzyskali: W. Niewiada na 100 m crawl. 1:10.3 min., a wśród kobiet najlepszą była Anna Grotówna zdobywając 3 tytuły mistrzowskie. (Piotr)